

Ceny prenumeraty

W Lwowie: miesięcznie 2 kor.,
za codzienną dwukrotną dostawę do domu dopłaca się 60 halerzy.
Z przesyłką poczt. w kraju i monarchii
miesiąca 2 k. 50 h. } 2-krot. 3 k. — h.
kwart. 7 k. 50 h. } wysyłka 9 k. — h.
rocznie 30 k. — h. } pocztow. 36 k. — h.
W Niemczech: miesięcznie 4 kor.
W innych państwach Związku pocztowego miesięcznie 5 koron.
Zmiana adresu pocztowego 40 hal.
Redakcja, Administracja, Drukarnia
Lwów, ulica Chorążczyzny 17—19.

Słowo Polskie

wychodzi 2 razy dziennie

Ceny ogłoszeń

Ogłoszenia (inzeraty) za 1 wiersz peti-
towy lub jego miejsce 20 hal.
Nadesłane za wiersz petitowy lub
jego miejsce 80 halerzy.
Nekrologia za wiersz petit. 60 hal.
Doniesienia o ślubach, zaręczynach
i t. p. wiadomości po 1 kor. za wiersz.
Drobne ogłoszenia za wyraz 6 hal.
najmniej 60 halerzy. Wyrazy grub-
szem pismem liczą się podwójnie.
Ceny oddzielnych numerów
Nr. popołudn. 6 h. z przesyłką 10 h.
Nr. poranny 4 h. z przesyłką 6 h.
Drobnych rękopisów nie zwraca się.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach prenumeraty i odbioru pisma, ogłoszenia reklamacyjne uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Lwów. — Nr. telefonu Redakcji 740, Administracji 541.

Wydawca: intygnier WACŁAW WOLSKŁ

Redaktor naczelny: ZYGMUNT WASILEWSKI

Kalendarz lwowski.

Poniedziałek: 21 września.

Imiona. Rz.-kat. Dziś: Mateusza. Jutro: Maurycego m. Gr.-kat. Dziś: Rożd. Bohor. Jutro: Joakima. — Słow. Dziś: Bożydara. Jutro: Zelimira.
Wschód słońca 5:46, zachód 6:01.

Nabożeństwa. Dziś w kościele OO. Jezuitów o g. 8 r. msza św. w kaplicy Matki Boskiej, o godz. 10 msza św. z wystawieniem Najśw. Sakramentu. W kościele OO. Dominikanów o g. 9 msza św. śpiewana, o 11 u OO. Bernardynów, o 12 w katedrze łac. Nieszpory z wystawieniem Najśw. Sakramentu o godz. 4 1/2, u OO. Bernardynów, o g. 5 w katedrze, o g. 6 u OO. Dominikanów.

Muzea i biblioteki. Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Biblioteka od godziny 9 do 2 z wyjątkiem dni świąt., muzeum we wtorki i piątki także od 3 do 5 popoł., bez opłaty. — Muzeum im. Dzieduszyckich, ulica Teatralna 18. Wstęp za zgłoszeniem się w zarządzie (chwilowo). — Bez opłaty. — Muzeum przemysłowe miejskie otwarte codziennie, prócz poniedziałków, od g. 9 do 3 popoł., w dni świąteczne od g. 10 do 1 popołud. Biblioteka muzealna od g. 9 do 12 i od 5 do 8 w. Bez opłaty. — Biblioteka uniwersytecka. Codziennie oprócz dni świąt. od g. 12 do 2 popoł. i od 4 do 7 w. — Biblioteka fundacji Wiktora hr. Baworowskiego ulica Ujejskiego 2. We wtorki, środy, piątki i soboty od g. 4 do 6 w. (Dla pracujących naukowo). — Biblioteka medyczna (Pawlikowskich, prywatna) ul. Trzeciego Maja 5. W środy i soboty od g. 11 do 12. — Biblioteka Szkoły politechnicznej codziennie od 10 do 11 i od 4 do 8 w niedziele i poniedziałek od 11 do 1. W święta próczyste zamknięta. — Biblioteka i pracownia „Naukowego Tow. im. Szewczenki”. Codziennie od g. 2 do 6 popoł. (oprócz niedziel i świąt ruskich). — Biblioteka Narodnego Domu (Teatralna 22) codziennie oprócz świąt od g. 9 do 12 i od 3 do 6 w.

Wystawy stale. Towarzystwo przyjaciół sztuk pięknych, plac Św. Ducha 1. 10. Codziennie od godziny 10 do 5. Opłata w dni powszed. 60 hal. W niedzielę 30 hal. **Salon sztuk pięknych** przy ulicy Trzeciego Maja 1. 11 od godz. 10 rano do 7 1/2 w. (wiecz. przy oświetleniu elektrycznym). Wstęp w dni powszednie 40 hal. W soboty i niedziele szkolna 20 h. — Miejska wystawa przemysłu krajowego, plac Halicki, dom niegdyś Biesiadeczkich. Wstęp wolny.

Panorama. Kościuszko pod Raclawicami. Plac wystawowy w parku Kilńskiego. Od g. 9 do zmroku za opłatą.

Foto-Plastikon. Pasaż Hausmana. Codziennie od 10 r. do 10 w. Od 20 do 26 września. Cesarz Franciszek Józef I. na manewrach wojsk austr. oraz sceny z manewrów marynarki austr. Wstęp 20 hal.

Teatry. Teatr miejski. Dziś: „Słodka dziewczyna”, operetka Reinhardta. — Jutro: „Nasi dekadenci”, komedia Wł. Palińskiego. Początek o godzinie 7 1/3 wieczór.

Spostrzeżenia meteorologiczne (z obserwatorium astronom. Politechniki) w d. 20 września b. r.:

Godzina	Ciśnie- nie w mm.	Tempe- ratura C.	Wiatr	Opad w 24 g. (g. 2 pp)	Temperatura	
					Naj- wyższa	Naj- niższa
rano	739.8	+ 8.6	ENE ³	0.0	+14.8	+ 7.8
2 popoł.	740.9	+13.4	E ³			
9 wiecz.	741.8	+ 9.6	E ³			

U waga: Pogoda przy zmiennym zachmurzeniu, chłodno.

Sejm.

(Dokończenie posiedzenia z d. 19 b. m.)

W dyskusji nad sprawą cukrową, oprócz prezesa Apolinarego Jaworskiego, który ratując mocno zachwianą popularność w kraju wygłosił bardzo opozycyjną względem rządu centralnego mowę i p. Włodzimierza Kozłowskiego, który w dłuższym rzeczowym przemówieniu wykazywał całe upośledzenie, jakiego kraj ze strony rządu doznaje, zabrał jeszcze głos p. Skołyszewski, który wyraził powątpiewanie, czy proponowane przez komisję wnioski zrobią wrażenie na rząd centralny. Rząd nie robi sobie z rezolucyj sejmowych. Trzeba nam nie uchwał, ale czynów — zakończył mowca — a czyn ten powinien wyjść od całego społeczeństwa.

Następnie metropolita ks. Szeptycki zabrał głos i wśród oklasków, imieniem własnym i posłów ruskich oświadczył, że w sprawie cukrownictwa galicyjskiego, jak wogóle w sprawach przemysłu krajowego pójdą oni zgodnie z postami polskimi.

Zabrał jeszcze głos p. Milewski, który wykazywał, że w ustawach cukrowych w czasach ostatnich brak stałości, co się fatalnie odbija na rozwoju produkcji. Mowca podnosi z zadowoleniem fakt, że Wydział krajowy wniósł niedawno do rządu memorjał w sprawie cukrowej. Wskazuje na Anglię, gdzie dla ochrony głównie dlatego nie były potrzebne, że konsumenci przez patriotyzm kupowali tylko wyro-

by przemysłu angielskiego i wyraża nadzieję, że społeczeństwo polskie naśladować będzie ten przykład.

Przyjęto wniosek komisji, poparty przez referenta p. Rutowskiego, z poprawką postawioną przez p. W. Kozłowskiego.

Z kolei przystąpiono do dalszego ciągu porządku dziennego.

Sejm upoważnił Wydział krajowy do asygnowania Wydziałowi powiatowemu w Dobromilu ustawowego zasiłku na płace lekarzy okręgowych za rok 1898.

Sprawozdanie dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego z dnia 4 czerwca 1902 o zamknięciu rachunków za r. 1901 i preliminarzach na r. 1903 przyjął Sejm do wiadomości, po krótkiej dyskusji, w której zabierali głos pp. ks. Stojalowski, Merunowicz, Stapiński i Huryk.

Uchwalono dodatkowy wniosek p. Stapińskiego, aby Wydział krajowy w następnym sprawozdaniu dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego zamieszczał wykaz okręgów propinacyjnych i nazwiska osób, które te okręgi wydzierżawiły.

Po uchwaleniu nowego statutu komisji krajowej dla spraw przemysłowych, odstąpiła Izba Wydziałowi krajowemu do zbadania wniosek p. Szajera o uznanie dróg: Rzeszów-Jasto i Rzeszów-Głogów-Kolbuszowa-Majdan-Tarnobrzeg za krajowe.

Z kolei Sejm przyjął do wiadomości sprawozdanie Wydziału krajowego w przedmiocie spraw górniczych.

Załatwiono następnie wniosek p. Stapińskiego w przedmiocie należnego gminom dodatku gminnego od podatku dochodowego za wykonywanie prawa propinacji od roku 1893 do roku 1897. Polecono mianowicie Wydziałowi krajowemu, aby sprawdził, którym gminom ten należny dodatek się należy i aby u dyrekcji galic. funduszu propinacyjnego wyplątę tych sum niezwłocznie wyjednał.

Izba uchwaliła następnie drugi jeszcze wniosek p. Stapińskiego wzywający rząd, aby wprowadził co rychlej język polski jako urzędowy do wszystkich urzędów i władz rządowych Galicji, podległych ministerstwu: spraw wewnętrznych, wyznań i oświaty, sprawiedliwości, skarbu, handlu, rolnictwa i obrony krajowej.

W dyskusji nad tą sprawą po przemówieniu p. Skołyszewskiego, który wniosek popierał, p. Oleśnicki domagał się również, aby w urzędach język ruski miał zastosowanie w odniesieniu do narodu ruskiego.

Po przyjęciu do wiadomości sprawozdania Wydziału krajowego o administracji krajowych funduszu koszarowych za czas od 1 stycznia 1901 i wezwaniu rządu o zasilenie krajowego funduszu pożyczkowego dla gmin i osób prywatnych na budowę koszar dla wojska ze skarbu państwowego, powziął Sejm, załatwiając wniosek p. Garapicha, cały szereg uchwał w przedmiocie dostaw dla armii i rozmaitych ulg i załatwień dla ludności w celu złagodzenia ciężarów, wynikających z powinności wojskowej oraz zmiany wojskowej procedury karnej.

Petycję gminy miasta Przeworska o odpisanie należnych prestatyj szkolnych na płace nauczycieli i obniżenie tych prestatyj, uchwalono odstąpić Wydziałowi krajowemu do zbadania i możliwego uwzględnienia.

Na tem o godzinie 4:15 popoł. marszałek posiedzenia zamknął. Następne ma się odbyć dnia 30 b. m.

Konferencya sekretarzy i pisarzy gminnych.

W sali posiedzeń Rady powiatowej odbyła się wczoraj w południe konferencya sekretarzy i pisarzy gminnych, zwołana w sprawie poprawy bytu. Obecnego na sali posła Teofila Merunowicza wybrano przewodniczącym, on też zagajając zebranie, rzucił kilka uwag, uprzedzających niejako temat zabrania. Jedyną drogą — zdaniem jego — jest szukać wzmocnienia stanowiska bez naruszania granic autonomii, a więc w obrębie gminy. Dążność ogólną do polepszenia bytu popierałby mogło założenie stowarzyszenia, którego zadaniem powinno być czuwanie nad interesem członków, któreby popierało pokrzywdzonych.

Temsamem podniosłaby się powaga pisarzy gminnych, zwłaszcza, gdyby się starano, ażeby do grona ludzi tej kategorii wchodziły jednostki obeznane ze swoim zawodem i na szacunek zasługujące, gdyby na odwrót rugowano tych, którzy zawodowi swemu ujmę przynoszą. Praca w tym kierunku podniosłaby zawód ten moralnie, a i gminy, od których wyłącznie zależy polepszenie bytu ich pisarzy i sekretarzy, potrafiłyby to ocenić i chętnie uczyniłyby, co by było tylko w ich mocy.

Referat o położeniu sekretarzy i pisarzy gminnych wygłosił p. Zieliński ze Zniesienia. Wykazywał on upośledzenie stanowiska pisarzy gminnych, zależnych wyłącznie od wójtów.

Pisarz, przyjęty na prawdę za protekcją wójta — musi mu być z natury rzeczy posłusznym, gdy zaś co złego wyniknie — wójt umywa ręce i pisarz jest winien. Referent w końcowym wywodzie domagał się wyboru komitetu, któryby wziął sobie za zadanie zwołać wiec pisarzy i sekretarzy z całego kraju, oraz wystosować petycję do władz odnośnych w sprawie stanowiska pisarzy i polepszenia ich doli.

P. Koziorowski z Lubaczowa domagał się, ażeby dla pisarzy gminnych oznaczonym zostało pewne minimum płacy. Chodzi mu wyłącznie o pisarzy gmin, które objęte są ustawą z r. 1896 (131).

Wobec takiego postawienia kwestyi przewodniczący p. Merunowicz prosił, ażeby jasno postawić kwestyę, czy akcja ma obejmować tylko tych 131 gmin, czy też pisarzy wszystkich gmin, których jest w kraju ponad 6.000. Zwracał uwagę, że wybranemu komitetowi należy postawić jasną i całkiem wyraźną dyrektywę działania i określić z góry plan jego roboty. Zwracał również uwagę, że według ustawy gminnej organizacja plac zależy od gminy samej i że Wydział krajowy nie może tutaj gminom rozkazywać, bo gmina płacić będzie tylko tyle, ile może.

W szeregu postulatów p. Zieliński domagał się dla pisarzy gminnych pragmatyki służbowej, regulacji plac.

P. Koziorowski podniósł, że jeżeli dla oglądaczki była stworzona już pewne normy, możnaby taksamo do pewnych dochodów przywiązać pobory pisarzy.

P. Biłobram ze Starego Sambora radzi, ażeby pomyśleć o stworzeniu przy jakiejś instytucji — funduszu emerytalnego:

W rezultacie, za pośrednictwem posła Merunowicza wszystkie żądania zamknięto w formie następującej dyrektywy dla wybrać się mającego komitetu:

1. Wybrany komitet ma się zająć przygotowaniem wniosków do organizacji pisarzy gminnych;
2. Akcja ma obejmować wszystkie gminy, w tym bowiem tylko wypadku będzie to akcja poważna;
3. Pierwszym zadaniem komitetu jest przygotowanie wniosków co do zaopatrzenia pisarzy gminnych na starość, co do zaopatrzenia ich wdów i sierot;
4. Komitet ma się zastanowić nad sprawą polepszenia towarzyskiego i społecznego stanowiska pisarzy gminnych.

Do komitetu tego wybrani zostali pp. Chimko Michał z Zapytowa, Kapko Jan z Zamarstynowa, Koziorowski Franciszek z Lubaczowa, Spodar Piotr z Kleparowa, Ujejski Franciszek z Rudek, Wojtowicz Marcin z Krzywczyc i Zieliński Władysław ze Zniesienia.

Po przygotowaniu odpowiedniego materiału komitet zwoła w sprawie powyższej obszerny krajowy wiec pisarzy i sekretarzy gminnych, któremu przedłoży odpowiednie wnioski.

Drakoński wyrok.

(Telegram własny „Słowa Polskiego“.)

Bytom, 19 września.

W procesie o zajścia w Hucie Laury zapadł następujący wyrok:

Skazani: Juliusz Kubik 3 lata więzienia; Adolf Czerner 2 lata i 9 miesięcy; Paweł Szędzielan, Antoni Kubecki, August Solik, Franciszek Chrobok, Artur Gamza, Emanuel Wicik, Wilhelm Morgała, Lenart po 2 lata; Juliusz Szulc 2 lata

6 miesięcy; Franciszek Wolny, Franciszek Szir, Jan Frania 1 rok i 3 miesiące; Paweł Kozlik, Józef Wawrosz, Karol Żyła 1 rok i 6 miesięcy; Robert Kowal, Leopold Depta, Wilhelm Wisła, Andrzej Korfanty (brat posła) 1 rok; Franciszek Seczeński, Herman Wróbel, Michał Statnik, Paweł Woźniczka, August Ochmann, Józef Korfanty (ojciec posła), Karol Tarasa 9 miesięcy; Józef Warzecha 7 miesięcy; Paweł Nieczyseło, Jan Mauczyk, Antoni Szłapa, Jan Czapla, August Olejnik po 3 miesiące; Franciszek Kałusz, Błażej Grimmer, Jan Surma 6 tygodni; Karol Jochemczyk, Juliusz Byszka, Franciszek Soltyszek, Teodor Płotek 2 tygodnie; Edward Każej, Szymon Trosz, Emanuel Dreja, Jan Mansfeld, Ignacy Otawa, Teofil Mares, Teodor Plewkisz, Jan Szudyga 60 marek grzywny; Wincenty Stolarczyk, Herman Gredela, Karol Przybyła, Józef Czech 45 marek grzywny; Teofil Kowalik, Stachmid, Franciszek Drzewiecki, Józef Kowoll, Wawrzyn Hołonibek uwolnieni.

Sejm bukowiński.

Na sobotnim posiedzeniu Sejmu bukowińskiego p. Onciul, jak również inni posłowie należący do wolnomyślnego zjednoczenia, urządzili obstrukcję. Przez stawianie wniosków i długie mowy uniemożliwili załatwienie porządku dziennego, domagając się, aby posłowie rumuńscy i polscy dali im zapewnienie, że wybór dr. Onciula na posła sejmowego będzie weryfikowany. Jeśliby się to nie stało, zagrozili, że obrady uniemożliwią przez prowadzenie obstrukcji. Również zapowiedzieli obstrukcję na ten wypadek, gdyby reforma wyborcza nie została uchwaloną przed budżetem na 1904 r.

Po uśmierzeniu obstrukcji wybrano komisję dla reformy wyborczej i jednogłośnie uchwalono nagły wniosek p. Strauchera w sprawie uregulowania plac nauczycieli ludowych na Bukowinie. Przyjęto budżet na r. 1904. Przy weryfikacji wyboru p. Onciula posłowie rumuńscy wyszli z sali, a pozostali przy nielicznym komplecie wybór weryfikowali. Oklaskami powitano to, że archimandryta Repta głosował za weryfikacją.

Następnie przyjęto wniosek p. Heukmana w sprawie pomocy dla dotkniętych klęskami elementarnymi, poczem marszałek odroczył obrady.

P o z a r y.

Zgłiszca.

Złoczów. (Tel. wł.) Straty wynikłe wskutek pożaru obliczają minimalnie na 6.000.000 koron. Szacowanie prowizoryczne dokonywane przez komisję nie jest jeszcze ukończony. Spłonęło ogółem około 1.000 budynków, w tej liczbie domów mieszkalnych w przybliżeniu 600. Pięć tysięcy ludności pozostaje bez dachu nad głową. Istnieje obawa wybuchu chorób epidemicznych. Wśród dziatwy, która się poprzębiała w krytycznej nocy, ukazała się już szkarlatyna. Obywatelski komitet ratunkowy, który się zawiązał pod przewodnictwem burmistrza dr. Wesółskiego, urządza dzień i noc bez przerwy. Akcją ratunkową ze strony władzy kieruje starosta dr. Studziński. Komendant miejscowy, baron Weber, ofiarował baraki na pomieszczenie 250 rodzin, prócz tego 800 koców i 800 sienników. Ludność dotknięta klęską wyczekuje spiesznej pomocy, komitet zaś na razie posiada tylko 13 tysięcy koron.

Tren straży pożarnej miejskiej, wysłany do Złoczowa nie wrócił jeszcze do Lwowa. Wczoraj o godz. 10 wieczorem nie wiadano jeszcze na strażnicy kiedy wróci.

P. Roman Metzger przysłał do magistratu lwowskiego 235 bochenków chleba dla pogorzalców m. Złoczowa.

Przemysł. (Tel. wł.) O godz. 2 z południa w sobotę wybuchł w miasteczku Krasieczynie pod Przemysłem pożar w połaci ciągnącej się od kościoła. Miejscowa straż pożarna nie mogąc sobie dać rady z rozszalałym żywiołem, odniosła się telefonicznie do burmistrza miasta Przemysła o pomoc. Wysłano natychmiast pełny tabor pożarny. Obie stacje stłumiły z wielkim wysiłkiem ogień, który zagrażał już kościołowi i szkole. Spłonęły 3 domy mieszkalne 4 zabudowania gospodarcze i brogi z płanami.

Szkoda jest znaczna. Ogień powstał najprawdopodobniej z nieostrożności.

Drohowyże. (Koresp. wł.) Wieś Drohowyże koło Mikołajowa stanęła dnia 19 popołudniu w płomieniach. Na ratunek pospieszyły straż pożarnej z zakładu skarbkowskiego, Mikołajowa i stajni rządowych. Spłonęło około 40 gospodarstw włościańskich, przeważnie ubezpieczonych. Ogień powstał z nieostrożności dzieci. Ogień umiejscowiono.

Stanisławów. (Tel. wł.) W Wołczkowie koło Maryampola zgorzało w nocy na 18 bm. 47 budynków, przyczem kilkoro osób śmierć poniosło.

Kradzież planów mobilizacyjnych.

Stanisławów. (Tel. wł.) Kradzież ważnych aktów mobilizacyjnych z tut. kancelaryi dywizyj kavaleryi, o czem doniosło pierwsze „Słowo” w telegramach swoich w sobotę rano, popełniono, jak się okazuje, jeszcze 29 sierpnia rb. Dowodzie tego zdaje się cyniczna notatka sprawy kradzieży, pozostawiona w splondrowanej kancelaryi dywizyjnej. Opiewa ona: „Dank für Degradirung. An Herren Officiere Hunde. Zweien waren wi, 29/8, 12 Uhr Nachts”. Podług rezultatów dotychczasowych śledztwa sprawcą tej śmiałej kradzieży ma być niezawodnie były feldfelbel przy 20 pułku obrony krajowej, Bodnar, który w r. 1877 popełnił tutaj kradzież listu pieniężnego na kwotę 8.000 zł. podjąwszy go z poczty na podstawie sfalszowanego podpisu oficera służbowego, którego zaufanie zupełnie posiadał.

Bodnar, po sprzeniewierzeniu owego listu pieniężnego nie powrócił więcej do kancelaryi wojskowej, ale wsiadłszy na pociąg w kierunku do Węgier, w wagonie zmienił mundur służbowy na ubranie cywilne i umknął gdzieś na Balkan, skąd wysłał korespondencję do jednego z dzienników lwowskich, w której pragnął kradzież popełnioną w krzywym dla siebie przedstawić światu.

Bodnara owego widzieć miano na tutejszym bruku przed kilku tygodniami. Jak się okazuje z pozostawionych śladów, sprawca miał co najmniej jednego jeszcze spółnika. Na miejscu czynu pozostawili włamywacze, oprócz przytoczonej już korespondencji, jeszcze inne obelżywej treści przypiski i w trywialnym stylu koncepty, ponadto doskonałej jakości narzędzia „pracy”, mianowicie trzy świdry, żelaza i kawałki drzewa, dwie niedopalone świece, wreszcie wypróżnioną paczkę sardynek, okruchy bułki i pół bochenka chleba.

Sprawcy kradzieży dostali się jak wiadomo do kancelaryi wojskowej przez otwór zrobiony w suficie i spuścili się do wnętrza po sznurze z białiny, poczem ze skrzyni, w której zrobili otwór, wybrali plany i inne znalezione tam przedmioty, mianowicie gotówkę 1.146 koron i dwie książeczki oszczędności. Obligacje tam znalezione zanieczyścili i porzucili na podłodze, tak samo jak mniej ważne akta wojskowe. Wynika z tego, że na wartości zrabowanych papierów poznali się sprawcy doskonale.

Dochodzenia w sprawie tej śmiałej kradzieży prowadzi przysłany z Czerniowiec andytor wojskowy, za współnikami zbrodni śledztwo prowadzi policja tutejsza, jakoteż lwowska, która wydelegowała tutaj komisarza swojego p. Łysakowskiego, oraz agentów Spanga i Przestrzelskiego.

Do kradzieży tych ważnych aktów nie przyszłoby, gdyby lepiej one były zabezpieczone i strzeżone przez wartę. Zwykle pokoje w kamienicy czynszowej na drugim piętrze, nie dostarczały im potrzebnego bezpieczeństwa, a po doświadczeniach w Krakowie i Przemysłu większa ostrożność była tutaj chyba wskazana.

Telegramy „Słowa Polskiego”.

Cesarz Wilhelm.

Wiedeń. (TBK.) Wczoraj w południe cesarz Wilhelm i cesarz Franciszek Józef byli na śniadaniu u arcyksiężnej Maryi Józefy. Oprócz nich wzięli udział w śniadaniu arcyks. Franciszek Ferdynand z żoną księżną Hohenberg i inni członkowie domu cesarskiego. O godzinie trzy kwadrans na drugą odjechali monarchowie do Burgu, poczem o godz. 5 cesarz Franciszek w mundurze pruskiego marszałka udał się do zamku w Schönbrunnie, dokąd o godz. 6 przybył cesarz Wilhelm w mundurze pułkownika pułku huzarów, którego jest właścicielem. Towarzyszył mu generał broni Albori. O godz. 6 odbył się obiad galowy, w którym oprócz obu monarchów wzięli udział arcyksiężna, hr. Buelow, marszałek dworu ks. Eulenburg, świta cesarza Wilhelma, ambasador niemiecki hr. Wedel z żoną, członkowie ambasady niemieckiej, posłowie saski i bawarski, dygnitarze państwowi, hr. Gołuchowski, ministrowie wspólni, dr. Koerber, hr. Khuen i członkowie arystokracji.

Po obiedzie odbyło się cercle, poczem w nowo odnowionym teatrze schönbrunskim odbyło się przedstawienie galowe, które zakończyło się o g. 10. O godz. 10 udał się cesarz Wilhelm na dworzec, skąd odjechał do Gdańska. Publiczność, zebrana licząc na ulicach, pomimo spóźnionej pory, witała owaacyjnie obu monarchów. Na dworcu obaj monarchowie pożegnali się bardzo serdecznie i ucałowali dwa razy.

Mianowania i odznaczenia.

Wiedeń. (TBK.) Major Henryk Brazda przeniesiony z zakładu stadniny państwowej w Pradze do Drohowyża. Srebrny krzyż zasługi otrzymał Jan Kędzior, szeregowiec z 40 pp., za uratowanie z narażeniem własnego życia tonącego towarzysza. Minister oświaty mianował dra Kazimierza Wróblewskiego rzeczywistym nauczycielem w państwowym gimnazjum polskim w Cieszynie. Minister rolnictwa mianował komisarza górniczego dra Kazimierza Midowicza starszym komisarzem górniczym, adjunkta górniczego Apolinarego Negrusza komisarzem górniczym.

Nowy regulamin ćwiczeń.

Wiedeń. (TBK.) Minister wojny gen. Pitreich wydał okólnik, w którym zawiadamia, iż cesarz zatwierdził nowy regulamin ćwiczeń z r. 1903 dla wojsk pieszych i że regulamin ten ma wejść w życie z d. 1 października br.

Stanisławów. (Tel. wł.) Odbyło się tu wielkie zebranie w sprawie przemysłu krajowego. Uchwalono założyć towarzystwo i urządzić wystawę.

Mianowania w szkolnictwie.

Rada szk. kraj. zamianowała ks. Z. Kuliga pomocnikiem katechety w gimn. św. Jacka w Krakowie.

Rada szk. kraj. zamianowała zastępcami naucz. w szk. średnich: J. Kowalikowskiego w gimn. III. w Krakowie; M. Dąbrowskiego w gimn. w Wadowicach; St. Kochanowskiego w gimnazjum I. w Tarnowie; E. Muszyńskiego w gimn. w Wadowicach; Wł. Krajewskiego w gimn. w Jaśle; A. Hoborskiego w gimn. II. w Tarnowie; J. Maciejowicza i J. Sobola w gimn. akademickim we Lwowie; K. Strutyńskiego w gimn. w Stanisławowie; St. Sęka w szk. realnej w Tarnopolu; W. Wojdytę w gimn. I. w Tarnopolu; J. Staneckiego w gimn. Fr. J. w Tarnopolu; G. Baumfelda w gimn. w Sanoku; Al. Pawłowski w II. szk. r. w Krakowie; W. Jarckiego w szk. r. w Jarosławiu.

Rada szkolna kr. przeniosła zast. nauczycieli w szk. średnich: St. Majewskiego z gimn. w Drohobyczu do gimn. I. w Kołomyi; K. Kramarczyka, H. Maurera, J. Fełę, J. Smoleńskiego z gimn. IV. w Krakowie do gimn. św. Jacka w Krakowie; W. Filasiewicza z gimn. IV. w Krakowie do I. szk. real. w Krakowie; F. Jachimczaka z gimn. św. Anny w Krakowie do gimn. w Podgórzu; ks. M. Reca, St. Gołąba, St. Sutkowskiego, P. Zasowskiego, A. Herziga i W. Słowika z gimn. I. w Tarnowie do gimn. II. w Tarnowie.

Rada szkolna kraj. zamianowała w szkołach ludowych: ks. M. Bienika naucz. religii rz. kat. 6-kl. szkoły męskiej w Czortkowie; E. Paryllego naucz. 6-kl. szkoły męskiej w Dolinie; Fr. Lubojemskiego naucz. 5-kl. szkoły w Limanowej; J. Szarka naucz. 5-kl. szkoły w Dynowie; Z. Przygodzka naucz. 5-kl. szkoły żeńskiej w Andrychowiu; W. Marka naucz. 5-kl. szkoły w Skawinie; A. Hajdukiewicza naucz. kierującym 4-kl. szkoły w Zamarstynowie; P. Rypkiewicza naucz. 4-kl. szkoły w Kalwarii; M. Płachocką naucz. 4-kl. szkoły w Makowie.

Nauczycielami kierującymi szkół 2-klasowych: St. Polka w Rzegocinie, W. Marfaka w Izdebniku, J. Wyszyńskiego w Zameczku.

Nauczycielkami szkół 2-kl.: M. Nowikównę w Cisowie, Z. Ichnatównę w Sołonce, M. Niemiłowiczównę w Rzęśnie polskiej, M. Jaroszównę w Groju.

Nauczycielami i nauczycielkami szkół 1-kl.: H. Hreczańską w Borkach janowskich, J. Rzepeckiego w Roztoczkach, M. Grzymalańkę w Witanowicach.

Rada szkolna krajowa przeniosła: T. Brodę naucz. 5-kl. szk. męskiej w Kętach na równorzędną posadę do 4-kl. szk. w Wilamowicach, M. Haraszkiewicza naucz. szk. męskiej im. Konarskiego do szk. wydz. męskiej im. św. Antoniego we Lwowie, Ign. Nowickiego naucz. szkoły męskiej im. św. Antoniego na równorzędną posadę do 4-kl. szkoły męskiej im. Zimorowicza we Lwowie; M. Chrzanowską nauczycielką kierującą szkółki freblowskiej przy szk. im. Zimorowicza na równorzędną posadę do szkółki freblowskiej przy szkole im. św. Antoniego we Lwowie; M. Zaczka nauczyciela 4-klasowej szkoły w Wojniczcu na równorzędną posadę do 5-kl. szk. w Wojniczcu; J. Zawadzinska naucz. 4-kl. szkoły żeńskiej na równorzędną posadę do 4-kl. szk. pospolitej żeńskiej połączonej z wydz. w Wadowicach, a M. Panczakiewiczównę z 4-kl. szkoły pospolitej żeńskiej połączonej z wydziałową do 4-kl. szk. żeńskiej w Wadowicach. J. Bieniowskiego naucz. 1-kl. szk. w Nosowcach na posadę nauczyciela do 3-klasowej szkoły w Kupczyńcach; Piotra Stefania naucz. 1-kl. szkoły w Toporowcach na równorzędną posadę do szkoły w Ceniawie; Fr. Pietruszkę nauczyciela 2-kl. szk. w Pstrągowej na posadę naucz. 2-kl. szk. w Turbii; W. Bereską naucz. 1-kl. szk. w Cisowie na równorzędną posadę do szk. w Polanicy; E. Rześnikową naucz. 1-kl. szk. w Przyborowie na równorzędną posadę do szkoły w Koszarowie; Baz. Romanowa nauczyciela 1-kl. szk. w Strzemielcu na równorzędną posadę do szk. w Leszniowie; A. Garkównę naucz. 1-kl. szk. w Gliniku górnym na równorzędną posadę do szk. w Woli michowej.

Rada szk. kr. przeniosła w stan spoczynku: H. Proczyszynową naucz. w Obroszynie; M. Zwolińską naucz. w Uhrynowie; A. Biegeleisena naucz. w Sygniówce; A. Taraszczaka naucz. kier. w Strójówce; M. Żarskiego naucz. w Baszni dolnej; W. Szeligę naucz. w Dukli; M. Pyka naucz. kier. w Kulczycach; A. Starzewskiego naucz. kier. na przedmieściu „Powodowa” w Samborze.

Wiadomości bieżące.

— **Dr. A. Gabryszewski**, docent chirurgii uniw. lwow. powrócił do Lwowa.

— **Dr. Józef Mayer**, znany lekarz lwowski powrócił z Kryniczy, gdzie ordynował przez lato.

Kroniczka krakowska. Józef Kumała, wyrobnik, chory na raka żołądkowego, wyskoczył z ustępowego miejsca z wysokiego parteru tutejszego szpitala św. Łazarza. Mimo udzielonej pomocy zmarł wkrótce.

Wczoraj około 4 godz. popołudniu najechał tramwajowy wóz na 10-letniego chłopaka, Franciszka Mastalera, syna stróża tak nieszczęśliwie, że chłopak na miejscu zginął. Chłopak spędzony z przejeżdżającego wozu, gdzie się był z tyłu uczeplił, wpadł pod tramwaj.

Chyrow. (Przejazd cesarza.) Piszą nam d. 16 bm.: Pociąg dworski przybył na Posadę chyrowską o godzinie 6 wieczorem. Młodzież zakładu OO. Jezuitów powitała cesarza gromkimi okrzykami, a kapela zakładowa zagrała hymn ludowy. Cesarz przyglądał się uważnie szeregom młodzieży, ustawionym wzdłuż pociągu dworskiego, a na wiwaty i okrzyki odpowiadał uprzejmym ukłonem. Wreszcie przy odgłosie marsza chorwackiego pociąg ruszył dalej.

Koło myja. (Obchód na Kosaczuwie. — Parcellacya na Baginsbergu.) Korespondent nasz pisze dnia 16 bm.: Ruchliwe i czynne „Kolo Polek“ zapowiada afiszami na niedzielę tj. 20 bm. Obchód na Kosaczuwie. Tam składal przed laty gospodar wołoski, Stefan, hołd królowi naszemu, Kazimierzowi Jagiellończykowi, a miejsce tryumfu tego uwieczniono pomnikiem. Spodziewać się należy, że jak zwykle, tak i tego roku patryotyczna nasza publiczność stawi się licznie, aby pokazać, że umie cześć drogiej pamiętki.

Już od kilkunastu dni obiegają nasze miasto pogłoski, że koloniści niemieccy na Bginsbergu i na Stawcach chcą rozparcelować swe grunta, gdyż mają zamiar przenieść się do Prus. O ile nam wiadomo, kręcił się wśród nich agent z Prus, roznosząc wieści, że w Galicyi niebezpiecznie dłużej przesiadywać. Radził więc im pozbywać się gruntów jak najprędzej i za nim dążyć do Niemiec. Ciekawem jest to, że odbywając takie przejażdżki w podobnym celu po wszystkich koloniach w Galicyi, nie tykał wcale kolonistów bukowińskich, gdyż, jak twierdził, tamci mogą pozostać spokojnie w swych dotychczasowych sadybach. Ten sam agent zakazał im jak najsurowiej odsprzedać wać grunta Polakom (?). Tylko Rusini i Żydzi cieszyć się będą względami junkra pruskiego, Czyby Bank parcellacyjny nie chciał wglądać w tę sprawę?

Zbaraż. (Ruska manifestacya.) Od miesiąca bawi w naszym mieście ruski teatr narodowy ze Lwowa, pozostający pod dyrekcją p. Hubezaka.

Tutejsza polska publiczność życzyliwie dla dążeń narodowych ruskich usposobiona, poparła chętnie ruską sztukę, uczęszczając nader licznie na przedstawienia. Ta okoliczność spowodowała nadspodziewane powodzenie teatru, a dyrekcya tegoż przedłużyła nawet znacznie swój pobyt w Zbarażu ponad pierwotnie oznaczony czas. I byłby sukces do ostatka dopisał, gdyby nie zdradzono przed czasem właściwej tendencji teatru.

W przeddzień przyjazdu cesarza do stolicy kraju urządziła tu dyrekcya teatralna wieczór dramatyczny, połączony z mowami i śpiewami ku czci ruskiego poety Kotlarewskiego.

Nie przeczuwająca nic złego publiczność polska przybyła również licznie na ów wieczór. Jakież jednak nastąpiło zdziwienie, gdy już w przemówieniu zionięto jadem nieuwagi i ohydny obelgami na Polaków, a następnie aktryzy i przybyła z Tarnopola ruska młodzież z seminarjum nauczycielskiego i gimnazjum — zaintonowała wrogie Polakom pieśni, jak „Ne pora lacham służyty“ i t. p. Do żywego tem oburzona polska publiczność opuściła natychmiast salę teatralną, postanowiwszy nie uczęszczać więcej na przedstawienia ruskie.

To też następnym dzień przyniósł dyrekcji rozczarowanie, gdyż mimo szumnych w języku polskim i ruskim drukowanych afiszów, oraz mimo niedzieli nikt z inteligencji na przedstawienie nie poszedł, a sztukę musiano odegrać przed literalnie pustymi ławkami.

Jakkolwiek nie ulega wątpliwości, że tak w swych uczuciach narodowych i estetycznych obrażona publiczność polska, jak i prawdziwie oświecona inteligencya ruska zignoruje dalsze występy trupy Hubezaka, to jednak w tutejszych kołach panuje uzasadnione przekonanie, że i czynniki miarodajne nie puszczą podobnego wybuchu bezkarnie, a zwłaszcza Wydział krajowy zbada sposób prowadzenia tego subwencjonowanego przez kraj teatru, który miasto oddania się sztuce, szerzy szowinizm i waśń narodową. Dodaje, że trupa p. Hubezaka zamierza następnie udać się do Brzeżan na dalsze występy teatralne.

Czerniowce. (Język polski w szkołach średnich. — W obronie narodowości.) Korespondent nasz pisze: W korespondencji mojej z d. 16 b. m. zaszła omyłka drukarska. Zamiast bowiem: „nauka języka polskiego ma być według projektu powierzona dr. Michniewiczowi Polakowi“, wydrukowano: nauka dr. Michniewiczowi nie Polakowi. — W tej samej zaś sprawie pozwolę sobie jeszcze kilka słów dołączyć.

Jak wiadomo ma język polski w zakładach średnich w Czerniowcach tylko prawo nadobowiązkowego przedmiotu wykładowego w dwóch oddziałach, dwa razy na tydzień. Pomijając, że przy uwzględnieniu świąt rz. kat., gr. kat. i or. z tej szczupłej ilości godzin wiele ubywa, to choćby najlepsze wykładanie języka, lecz tylko w dwóch oddziałach, musiałyby wykazywać postępy niedostateczne. To też wynikiem tego było, że uczniowie nietylko niczego się nie nauczyli, lecz większa ilość Polaków nie uczęszczała na wykład, aby niepotrzebnie nie tracić czasu. Dlatego też czer-

niowieckie Koło polskie, chcąc uwzględnić ogólne zadania o rozszerzenie planu i pomnożenie godzin wykładowych, poczytało ku temu odpowiednie kroki. I można powiedzieć, że dopięto choć częściowo swego celu, gdyż w ubiegłych dniach uczniowi 1-go gimnazjum uwiadomiono, że język polski wykładanym będzie w tym roku w trzech oddziałach. Lecz dodatkowo odczytano w klasach równocześnie, że na razie wykładu języka polskiego nie będzie z powodu braku kwalifikowanego profesora, aż do czasu, gdy ten się znajdzie. Jest w Czerniowcach tylko jeden profesor Polak, którego jednak władza szkolna nie chce uznać za kompetentnego do wykładania języka ojczystego. Władza szkolna nie będzie się z pewnością spieszyła, więc mamy widoki, że nauka polskiego języka zostanie odłożoną na czas nieograniczony — żeby nie „ad calendas graecas“! Ciekawi jesteśmy, jakie stanowisko będzie tego zajmie czerniowieckie Koło polskie. Jak długo miałyby 57 Polaków (tytu bowiem liczy pierwsze gimnazjum tutejsze, w którym właśnie naukę języka polskiego wstrzymano) być pozbawionymi sposobności przysparzania sobie choćby najelementarniejszych wiadomości w ojczystym języku, nie bacząc na uczniów innej narodowości, którzyby się chętnie polskiego uczyli?

Nie zadowolimy się znanem „jakoś to będzie!“ Może się bowiem stać także tak, że zadanie uczenia naszego młodszego pokolenia języka ojczystego zostanie powierzone profesorowi Rusinowi, jak to się dzieje w drugim gimnazjum w Czerniowcach.

Pocieszającym objawem jest fakt, że w Czerniowcach duch narodowy i zrozumienie potrzeb coraz bardziej się wzmacnia, a zwłaszcza między młodzieżą się rozwija i rekuje na przyszłość nadzieje. I tak zainicjowała ona w porozumieniu z właścicielem „Gońca Kresowego“ utworzenie osobnego komitetu redakcyjnego w Czerniowcach, którego ma być zadaniem, dla idei ochrony narodowości polskiej na Bukowinie pracować i w jej obronie walczyć. Stworzenie komitetu zostało poruczone jednemu z akademików, którego staraniem będzie, weciągnąć przedstawicieli wszystkich warstw do owego komitetu, aby ogół tem lepiej z wszelkimi potrzebami zaznajomić i tem skuteczniej pracę swą zastosować. Nadsyłanie korespondencji z komitetu czerniowieckiego do „Gońca“ nastąpi w październiku. Szczęść Boże zamiarom i pracy tej dzielnej garstki na kresach!

Nowości wydawnicze. Poniżej podajemy wykaz nowych wydawnictw, jakie nadeszły do naszej redakcyi, a których bliższe omówienie zastrzegamy sobie w miarę ich wartości i w miarę miejsca w dzienniku:

Dziennik podróży ks. Stanisława Staszica (1777—1791), z autografu i jego kopii wydał Aleksander Kraushar. Wydawnictwo kasy im. Mianowskiego. O książce tej pomówimy wkrótce obszerniej.

„Najmłodszą pieśń polską.“ Wydał Leopold Staff. 1903. Nakładem Księgarni Polskiej we Lwowie.

Młoda poezya polska, która taką bujnie wzbłąną a huczącą falą zalała nasz Parnas w ostatnim dziesięcioleciu, niewątpliwie ustaliła już swą pozycyę. Posiada już bowiem sławy uznane mniej więcej przez ogół społeczeństwa, a przynajmniej przez tę średnią lepszą i inteligentniejszą jego część, ma świetnych przedowników i ciurów drugorzędnych ma dalej nawet swoich paszkwilantów i... swoje antologie.

Antologii tych — jeśli się nie myli — ukazało się — przynajmniej u nas w Galicyi — dotąd trzy. Pierwsza „Współcześni poeci polscy“, wydana w dwóch tomach, w opracowaniu Kasprowicza opiera się wyłącznie na założeniu chronologicznem i zacierając jeszcze o Asnyka, daje przegląd dobytku poezyi współczesnej z punktu widzenia historyczno-literackiego.

Z innego stanowiska w streszczeniu plonów młodego Parnasu polskiego wyszły dwie antologie późniejsze, krótkim odstępem czasu tylko przedzielone, t. j. Feldmana „Młoda Polska“ i obecnie omawiana książka p. Staffa.

Już same tytuły, a wreszcie objętość tych książek, zredukowana do jednego tomu wskazują na to, że przy ułożeniu w panoramicznym obrazie wyników poezyi doby najnowszej przyświecała pewna zasada wyboru, że szeregując chronologicznie w tym zakresie mniej lub bardziej twórcze talenty współczesne niekoniecznie obejmują one wszystkich współcześnie żyjących i piszących, lecz jeno tych, którzy wedle zdania autorów posiadają w charakterze swych indywidualności pewne znamiona, pozwalające ich zaliczyć do jednej wspólnej, w tonie swym zresztą niestychanie różnorodnej, ale mimo to w całości odrębnej rodziny twórczej.

Szczególniej uwypatniono tam plan wyboru i tendencyę układu w książce p. Staffa, chociażby tem, że na czele jej zamieszczono wyinki ze Słowackiego i że te wiersze twórcy „Króla Duchy“ służą niejako za motto całemu wyborowi — a wreszcie bardzo znamieniem — nie wchodząc w to, czy logicznie słusznem, opuszczeniem Konopnickiej, dalej Wierzbickiego, Wiśniewskiego i w. i.

Przy zakładaniu wszelkich antologii chodzi zawsze o to, aby zamieszczone utwory danego poety dały choć w przybliżeniu najpełniejszy obraz jego twórczości, a więc, aby posiadały z jednej strony cechy dla niego najbardziej charakterystyczne, a z drugiej, aby należały do najlepszych plodów jego talentu. Zdawałoby

się, iż tam, gdzie się ma do czynienia z współcześnie żyjącymi, najlepszą i najbardziej uproszczoną radą byłoby, zostawić wybór samemu autorowi. Ale tu nasuwa się kłopot nie lada.

Wiadomo jak odmiennymi i wyjątkowymi szlakami kroczą upodobania poetów ku swoim utworom. Czasem jakiś wiersz, związany z jakimś wspomnieniem minionej chwili duszy, jakaś notatka przeżytego stanu ma w ich oczach znaczenie, zgola dla innych zakryte, nawet im niedostępne.

Nie pozostaje zatem nic innego, jak polegać w tej mierze na sędzię samego wydawcy.

Trudno mi w tem miejscu ocenić, czy postulat antologii zadość uczynił. Książka jego miejscami pokrywa się, miejscami wzajemnie uzupełnia się z wydaniem p. Feldmana, obejmuje zaś 47 poetów. Niewątpliwie wśród przytoczonych w niej nazwisk są pewne braki i opuszczenia, (dotyczące zwłaszcza piszących po tamtej stronie kordonu). Tak pominięty został Rolicz-Lieder, Sten, Bieder i t. d. Uzupełniają książkę w dodatku krótkie biograficzne notatki, powtórzone prawdopodobnie za wydaniem p. Feldmana, zawierają bowiem te same błędy w datach, (tak np. podano mylnie jako datę urodzenia Stanisława Brzozowskiego r. 1876, zamiast 1872). S.

Przyjechali do Lwowa

Dnia 18 września b. r.

Hotel George'a. Hr. A. Wodzicki z Krakowa, hr. A. Skrzyński z Zagórz, hr. Baworowski z Wostrowa, hr. Z. Tarnawski z Dzikowa, hr. S. Tarnowski z Brakowa, hr. K. Dzieduszycki z Martynowa, W. Gnoński z Krasnego, W. Gniewosz z Kątów, M. Zakrzewski z Wiktorowa, G. Kowacki z Wołynia, J. Weit z Czerniowiec, W. Ostrowski z Zawadówki, S. Przewuski z Królestwa Polskiego, W. Dąbka z Krakowa, L. Oppenheimer z Litomierzyc, hr. S. Komorowski z Siekierczyce, S. Wybranowski z Kinierni, T. Boganowski z Pilzna, W. Wiland z Chicago, G. Głogowska z Boganiec, J. Trzeciński z Piastonia, S. Moysa z Rudnik, S. Goetz z Okocima.

Depesze handlowe.

Z targu pieniężnego.

Wiedeń, 20 września. Zamknięcie wczorajszej giełdy, popół notowano: Akcye austr. Zakł. kredytowego 634.—, Akcye węgier. Zakładu kredytowego 693.50, Akcye Anglo-banku 289.50, Akcye Unionbanku 506.—, Akcye Länderbanku 403.50, Akcye Bankvereinu 467.50, Akcye Bodencredit 305.—, Akcye gal Banku hipotecznego —.—, Akcye kolei państwowych 638.—, Akcye kolei południowych 80.—, Akcye Tramway A. —.—, B. —.—, Akcye kolei Elbethal 414.—, Akcye kolei półn. 5390 Akcye kolei czern. 574.—, Akcye Alpiny 356.50, Akcye Rima Muranyi 438.—, Akcye Prag. Towarzystwa żel 1650.—, Akcye Fabryk broni 346.—, Akcye tureckie tytoniowe 347.50, Akcye Galic. Karpac. Tow. naftowego 1025.—, Oblig. węg. ind. 96.10, Renta majowa 99.25, Austr. Renta koronowa 99.60, Węg. Renta koron. 95.75, 56 l. Listy Tow. kredziem. 98.85, 4 proc. listy Banku kraj. 98.50, 4 1/2 proc. listy Banku kraj. 102.—, 5 proc. komunalne obligacye Banku krajowego 102.—, 4 proc. listy Banku hipoteczn. 98.—, 4 1/2 proc. listy Banku hip. 101.25, 5 proc. listy Banku hipoteczn. 112.—, 4 proc. Gal. Obligacye propinac. 99.80, 4 proc. Gal. pożycz. kraj. z 1893 r. 98.50, 4 proc. pożyczka m. Lwowa 96.—, Losy tureckie 116.—, Mark. 117.45, Ruble 253.—, Kredyty —.—, Alpiny —.—, Węg. kred. —.—, Unionbank —.—, Koleje —.—.

Usposobienie: ogólnie polepszyło się wskutek spokojnego zapatrywania się.

Berlin, 20 września. Przy zamknięciu wczorajszemu giełdy: Kredyty 199.10, Staatsbahny 136.90, Disconto Comandit 184.40, Berlin Tow. handl. 151.—, Laura 225.90, Bohumery 180.60, Kolej półn. wschodnio-Pruska —.—, Ruble za gotówkę 216.35, Kolej warsz.-wied. 164.10, Kolej morza śródziemnego —.—, Kolej Meridionalna —.—, Losy tureckie 127.50, Renta włoska —.—, „Harpener“ kopalnia węgla 184.—, Kolej Marienburg-Mławka —.—, Konsolidacya 405.—, Lombardy 16.40, Kolej Henry 105.60, Niemiecki bank narodowy 118.10, Kanada Preferred 120.70, Akcye żeglugi hamburskiej 103.10, Kurs warszawski —.—.

Budapeszt, 19 września. Wczorajsza giełda: Węgierska renta złota —.—, Węgierska renta koronowa —.—, Węgierski bank kredytowy —.—, Węgierski bank dla przem. i handlu —.—, Węg. bank hipoteczny 497.90, Węg. bank eskontowy 438.—, Austriacki bank kredytowy 634.—, Rima Muranyi 439.—, Budapeszt kolej miejska 583.—, Kolej południowa 61.—, Austr.-węg. kolej Państw. 639.—.

Tendencya słaba.

Frankfurt, 19 września. Wczorajsza giełda wieczorna: Austr. renta papierowa —.—, Austr. renta srebrna 95.50, Austr. renta złota 101.20, Austr. akcye kredytowe —.—, Staatsbahny 137.—, Lombardy 16.60, 4 pr. austr. renta koronowa —.—. Tendencya słaba.

Berlin, 19 września. Wczorajsza giełda wieczorna: proc. węgierska renta złota 98.80, Węgierska renta koronowa 96.50, Austr. akcye kredytowe —.—, Staatsbahny 146.—, Lombardy 16.25, Disconto Comandit 184.—, Ruble 216.15 Tendencya mdła.

Paryż, 19 września. Wczorajsza giełda wieczorna 3 proc. Francuska Renta 96.62, 4 proc. renta Włoska —.—, Nowe tureckie Console —.—, Renta egipska —.—, Renta turecka lit. c. —.—, B. —.—, Ottomany 279.—, Tureckie losy 126.—, Chartered —.—, Deber 508.—, Lancaster —.—, Rio-Tinto —.—, Renta bułgarska —.—, Renta rumuńska z r. 1890 —.—, Renta rumuńska z r. 1896 —.—, Pożyczka grecka —.—, 4 proc. hiszpańskie Exterieurs 91.95. Tendencya słaba.

Targ zbożowy i towarowy.

Budapeszt, 19 września. Pszenica na kwiecień 1904 r. kor. 7.63 do 7.64, Pszenica na maj —.— do —.—, Pszenica na październik 7.46 do 7.45, Żyto na kwiecień 1904 r. 6.32 do 6.33, Żyto na październik 6.23 do 6.24, Owies na kwiecień 1904 r. —.— do —.—, Owies na październik 6.44 do 6.45, Kukur. na maj 1904 r. 5.34 do 5.35, Kukurudza na lipiec 0.— do 0.—, Kukurudza na sierpień —.— do —.—, Kukurudza na wrzesień 5.18 do 5.19, Rzepak na sierpień —.— do —.—. Pogoda: deszcz.

Jasne Wody

Powieść współczesna
Edwarda Paszkowskiego.

(Ciąg dalszy.)

Po chwili przecięcia spełnia się w sposób barbarzyński, brutalny. Usłyszałem w sypialni cichy niewyraźny szelest, potem szmer płaczu, potem gwałtownie tłumione łkania, łkania kobiece...

W jaki sposób znalazłem się w sypialni — nie wiem.

Na piersi mojej leży Powierska i płacze. Całe jej ciało gibkie, sprężyste, gorące, drga, poruszone jakimś nieludzko gwałtownym łkaniem, łkaniem bólu nad siły, łkaniem rozpacz bezgranicznej. Wyczuwam niesłychaną szczerotę tego płaczu, widzę jakąś otchłań tajemniczą, która w tej rwanej łkaniem piersi się otwiera. Bezwiednie przyciskam jej głowę do siebie i zlekka całuję włosy olbrzymią kaskadą rozsypującą się ku ziemi.

Ucichła i wyszeptała:

— Pan dobry...

Potem zerwała się nagle i zaśmiała się nieprzytomnie.

— Poczujciecie!.. Cheesz pan widzieć, jak wygląda kobieta, która z błota trafiła w pańskie ramiona...

— Patrz pan!.. Chodź!..

Wciągnęła mnie do saloniku.

Rysy miała chorobliwie ściągnięte, twarz bladą, oczy paliły się jak dwa żuźle. Ból, wstyd i rozpacz spoliczkowanego przed chwilą człowieka tryskały

z pod przymarszczonych brwi i z czoła, na które spadały kruczaje jej włosy rozpuszczone i poplątane.

Znowu zaśmiała się cicho, bezdźwięcznie.

— Patrz pan!.. Przyszedłeś w samą porę... To pan, panie Ohij... a mnie się wydało, że to mój do-
bry ojciec stamtąd wrócił... rękę moją powstrzymał...
cha! cha!.. żeby włosy całować... To pan... dobro-
czyńca... wspaniały zbawca... od śmierci uratował...

Urwała.

— Gdyby nie to... — wyszeptała po chwili —
byłabym już daleko.

Pokazała flaszkę i z pogardą wycedziła...

— Opium...

Checiałem flaszkę wyrwać, ale ona zaśmiała się
dziko i tak silnie ugryzła mnie w rękę, że kilka
kropli krwi wytrysło, a ja mimowolnie wypuściłem
jej dłoń, w której flaszkę ścisnęła.

— Tehórz!.. taki sam jak inni — sztydziła.

— Masz pan!.. bo byś snu nie miał w nocy —
rzuciła mi z szyderczym uśmiechem flaszkę pod nogi,
a potem na fotelu siadła, zakryła twarz dłońmi i pła-
kała cicho.

Plakała teraz jak dziecko, które się skarży,
jak małe bezsilne dziecko, któremu się krzywdza
stała.

Siadłem przy niej i czekałem.

— Boli pana?.. — zapytała cicho, kładąc swo-
ją dłoń na moim ręku. Ja pana bardzo przepraszam...
Niedobra byłam... Ja wiem, że pan inny, że pan za-
wsze, zawsze...

Zapłakała znowu.

— Nie! ach panie, nie!.. — przemówiła wśród
łkania.

W głosie jej dźwięczała bezdena, beznadziejna
rozpacz i ból niesłychany.

Po bardzo długim milczeniu odjęła ręce od
twarzy i spojrzęła na mnie wzrokiem, w którym ból
zastygł i oniemiał. Złożyła ręce na kolanach, długie
kruczaje jej włosy rozsypany się na ramionach i ple-
kach, rysy twarzy ściągły się i nabrały wyrazu su-
rowego, białe jej czoło znaczyła głęboka nad nosem
zmarszczka w postaci trójkąta. Obcy, nieznan mi
człowiek siedział przedemną. Miękkosć, ciepło, urok
jej kształtów znikł, jak gdyby rozplynął się w ja-
kiemś uduchowieniu pełnem surowości i powagi. Ból,
cierpienie, zapamiętanie się graniczące prawie z obłą-
dem chłodnym, stalowym błyskiem wylewało się
z jej oczu, uporeczywie utkwionych w mojej twarzy.

Checiałem wstać — zatrzymała mnie ruchem rę-
ki i znowu długo, przenikliwie patrzyła na mnie, nie
poruszając się, nie mówiąc ani słowa.

Czas upływał. Milczeliśmy.

Spuściła w końcu powieki, po chwili usłysza-
łem cichy jej głos — suchy, pozbawiony zwykłej so-
bie melodyjności.

— Wypadek rzucił pana w moją stronę
w chwili...

Wzdrygnęła się cała, jak gdyby ją musnął
śmiertelny chłód podziemi ementarych. Spojrzałem
mimowoli na flaszkę z opium, leżącą w pobliżu pia-
nina, a ona uśmiechnęła się bezbarwnie i potrząsała
głową.

— To już przeszło...

Zamilkła i znowu mówiła.

— Dobry pan byłeś dla mnie, zawsze dobry...
Dobry nawet w chwilach, kiedy gardziłeś... och! nie
zaprzeczaj pan... Ja wiem, ja rozumiem, że byłem, że
będę godną waszej męskiej pogardy, która zamyka
oczy w chwilach rozkoszy i szafa, a potem powieki
podnosi i spluwa... Ja to wiem...

C. d. n.

Do nabycia we wszystkich księgarniach, lub wprost
w Administracji „Słowa Polskiego“ we Lwowie
= Sensacyjne nowości =
literatury współczesnej.

Conan Doyle. „Czerwonym szlakiem“, powieść,
przekład z angielskiego. 8-ka duża, str. 123,
ozd. brosz., cena kor. 1.20.

C. Hauch. „Tajemnica pewnej rodziny polskiej“,
z oryginału duńskiego przełożyła Józefa Kle-
menciewiczowa. 8-ka duża, str. 232, ozd. brosz.,
cena kor. 1.20.

Marceli Prevost. „Szczęście w małżeństwie“, tłu-
maczyła Anastazy Świdarska. 8-ka duża, str.
115, ozd. brosz., cena kor. 0.60.

Zora. „Drogami życia“, powieść współczesna, 8-ka
duża, str. 178, ozd. brosz., cena kor. 1.20.

Kto nadeszle koron 4.20 do naszej Administracji,
otrzyma wszystkie cztery tomy franco. 3408

Na wzór Warszawy.

OBIADY po 40 centów z trzech dań 7497
OBIADY po 60 centów z czterech dań
KOLACYE podług wyboru z trzech dań po 50 ct.
Menu obiadów i kolacyi wystawiam codziennie w oknie wyst.
Restauracya i handel win **NAFTULY TÖPFERA.**

Adwokat Dr. GREK

mieszka obecnie 8166
przy ul. Hetmańskiej 1. 22.

Biuro sprzedaży Słowa Polskiego

otworzyliśmy dla dogodności naszych czytelników
W Pasażu Mikolascha
od wejścia z ul. Kopernika 3402
Tamże składać można prenumeratę, nabywać numery Słowa
Polskiego, karty inseratów, jakoteż wszystkie nasze
wydawnictwa.
Administracya „Słowa Polskiego“ we Lwowie.

Cyrk Braci Truzzi

W poniedziałek 21 września.
Wielkie Specyalne Przedstawienie

Dyrektor Truzzi zadał sobie wiele trudu i nie
szczędził kosztów, aby szan. P. T. Publiczności
sprowadzić nowość we Lwowie jeszcze nie widzianą
tylko na krótki czas 7452

Brazylijczyka Mstr Thompson

znakomitego ze swej tresury słoni. Mstr Thompson
ze swymi tresowanymi słoniami podziwiany
był w Paryżu, Londynie, Petersburgu, Wiedniu,
Berlinie itd. — Dziś 21 września pierwszy wy-
stęp pana Thompson z żoną.

Muzyka 30 p. p. Początek o g. 8 wieczór

C. k. uprz. galicyjsk. akcyjny BANK HIPOTECZNY

Oddział depozytowy

przyjmuje wkładki i wypłaca zaliczki na ra-
chunek bieżący, przyjmuje do przechowania
papiery wartościowe i udziela na takowe
zaliczki. 35

Nadto zaprowadzono na wzór instytucji zagranicznych tak zwane
DEPOZYTA SCHOWKOWE (safe Deposits).

Za opłatą 50 do 70 kor. a. w. Rocznie, depozytariusz otrzymuje w stalowej kasie pancerne-
schowek do wyłącznego użytku i pod własnym kluczem, gdzie bezpiecznie, a dyskretnie prze-
chowywać można swoje pieniądze lub ważne dokumenty. — Przepisy, odnoszące się do tego
rodzaju depozytów, otrzymać można bezpłatnie w oddziale depozytowym.

Kursy giełdy wiedeńskiej z dnia 18 września 1903.

Kursy o ile inaczey nie podano, obliczone są za 100
koron nominalną, wartości i za gotówkę

Ogólny dług państwa.	%	plac. w zapyt.
Jedynolity dług państwa		
w banknotach, maj-listopad	42	89 4/4 99 60
lut-y-sierpień	42	89 90 103 10
w srebrze stycz-lipiec	42	88 35 99 55
w srebrze kwiecień-październik	42	99 9/4 100 10
Łoż z roku 1854 po 250 zł. m. k.	32	17 1/2 179 -
1860 500 zł. w. a.	4	150 75 151 75
1860 100 zł. w. a.	4	191 - 191 -
1864 100 zł. w. a.	4	246 - 250 -
1864 50 zł. w. a.	4	247 - 251 -
Listy zastaw. domen państw. 120 zł. 5		301 50 302 50
Dług państwa krajów koronnych.		
w radzie państwa reprezentowanych.		
Austr. renta złota wolna od pod.	4	118 85 120 05
w wal. kor. w. a. od pod.	4	89 55 89 75
inwest. wol. od pod.	3 1/2	90 90 91 -
Obbligacye kolejow.		
Kolej Arcyksi. Albrechta w srebrze	4	99 65 100 65
ces. Elżbiety w złocie w. a. p. 4		118 25 119 25
cesarz. Franc. Józefa w srebrze	4	128 75 129 60
Arc. Rud. w. h. wol. od pod.	4	99 65 100 65
ces. Elz. 200 zł. m. k. za sztukę	5	506 - 508 -
Karola Lud. 200 zł. m. k.	5	
Obbligacye pierwszeństwa kolejow.		
Kolej Arcyksi. Alb. 200 zł. w srebrze	5	115 -
200 zł. w złocie	5	134 50 135 50
ces. Em. 1855 200, 1000, 5000 zł. 4		99 60 100 60
1855 400, 2000, 10000 Kor. 4		99 75 100 75
Bukowińskiej lokal. 400 Kor. 4		99 75 100 75
Karola Ludwika srebr. 4		99 70 100 70
Lwow.-Czer.-Jaskiej Em. 1894 4		99 65 100 65
Dług państw. kraj. kor. węgier.		
Węgierska renta złota	4	85 25 85 75
Węg. renta w. Kor. wolna od pod.	4	87 70 87 90
Węg. renta w. Kor.	3 1/2	
Pożyczka kol. z r. 1899 w złocie	4 1/2	
Pożyczka kol. z r. 1899 w srebrze	4 1/2	
Węg. obligacye propin. w. a.	4 1/2	
Węg. prem. reg. Cisy	4	114 - 156 -
Węg. pożyczka prem. po 100 zł.	4	188 - 200 -
50		198 - 200 -
Obbligacye indemnizacyjne hipoteczne		
Kroacyi i Sławoni	4 1/2	101 25 102 25
Propinacyjne wol. od pod.	4 1/2	101 25 -
Węgierskie obligacye hip.	4	96 50 97 50
Kroacyi i Sławoni oblig. hip.	4	96 65 97 65
Inne publiczne pożyczki.		
Pożyczka reg. Dunaju z r. 1878	5	107 50 108 50
z r. 1899	5	99 80 100 5
z r. 1898	5	98 - 100 -
kraj. Bukowiny z r. 1898	5	102 - 104 -
Obł. prop. Bukowiny	5	98 50 99 50
Gal. poz. kraj. z r. 1863	4	

Listy zastawne

(Obbligacye hipot. i listy dłużne).

Austr. zakł. kred. ziem. los. w 50 l. 4	104 - 105 -
Bukow. zakł. kred. ziem. 5	98 25 99 25
Gal. aks. b. h. z 10% pr. l. w 80% l. 5	111 50 112 50
Gal. los w 50 lat. 4	101 - 101 70
Gal. los w 50 lat. 4	98 - 98 50
Gal. Tow. kred. ziem. los w 50 lat. 4	87 85 88 85
Gal. w 41 lat. 4	85 50 86 50
Gal. dawn. emia. 4	
Gal. po 200 Kor. 4	
Banku kraj. dia Gal. i Lud. w 51 l. 4	101 90 102 90
Banku „zwz. w 57 1/2 l. 4	88 50 89 50
Banku oblig. komun. 2 emis. 5	102 50 -
Banku „S. e. l. w 43 l. 4	100 75 101 75
Banku 4 em. l. w 47 l. 4	98 75 99 75
Banku kol. l. w 57 1/2 l. 4	88 65 89 65
Austr. węg. Banku los w 40 1/2 l. 4	100 85 101 85
Austr. los w 50 l. 4	100 35 101 35
Obbligacye z prawem pierwszeństwa	
Kolej poln. ces. Ferd. em. z r. 1886 4	102 25 103 25
1887 4	101 40 102 40
1888 4	101 60 102 60
1891 4	101 75 102 75
1896 4	101 50 102 50
Lwów-Czer.-Jassy 1894 p. 10% 4	92 1/2 93 -
1884 4	98 30 100 30
Gal. kol. lokalne wsoch. 4	107 50 108 50
Weg.-Gal. kol. em. 1870 5	107 50 108 50
1878 5	91 50 92 50
1887 5	
Losy procentowe, (za sztukę)	
Austr. Zakł. kred. obl. pr. em. 1890	288 - 293 -
po 100 zł. w. a.	275 - 282 -
em. 1899 po 100 zł. w. a. 3	277 - 280 -
Tow. k. na Dun. 100 zł. m. k. p. 10% 4	260 - 261 -
Uregul. Dun. z r. 1870 po 100 zł. w. a. 5	260 - 261 -
Węg. banku hip. pr. l. z. po 100 zł. w. a. 4	200 - 250 -
Poz. miasta Tryestu po 100 zł. m. k. 4	83 - 86 -
Poz. po 50 zł. w. a. 4	115 50 116 50
Poz. serbska prem. po 100 fr. 3	
Tureckie obl. prem. kolej. po 400 fr. 0	
Losy bezprocentowe (za sztukę)	
Budapeszteńskie Basilio po 5 zł. w. a.	18 60 19 60
Zakł. kr. dia hand. i prz. po 100 zł. w. a.	48 - 448 -
Clary po 40 zł. m. k.	168 - 178 -
Pożyczka m. Insubruku po 20 zł. w. a.	89 - 87 -
Poz. prem. mias. Krakowa po 20 zł. w. a.	77 - 81 -
Lubiany po 20 zł. w. a.	68 - 73 -
Ofca po 40 zł. w. a.	187 - 178 -

Poz. po 30 zł. m. k.	105 - 115 -
Czerw. kra. austr. tow. po 10 zł.	53 - 58 80
węg. tow. po 5 zł.	26 - 27 -
Fundacyi arcysk. Rudolfa po 10 zł.	6 - 7 -
Salma po 40 zł. m. k.	221 - 281 -
Pożyczka miasta Salzburga po 20 zł.	76 - 80 -
St. Genois po 40 zł. m. k.	240 - 270 -
Poz. pr. m. Stanisławowa po 20 zł.	485 - 485 -
Komunale m. Wiania z r. 1874 po 100 zł.	
Akcyje przedsiębiorstw transportow.	
Buk. kol. lok. aks. pierw. 200 zł.	420 -
akcyje zakł. 200 zł.	394 - 400 -
Austr. Tow. Żegl. na Dunaju 1500 Kor.	883 - 867 -
Kolei poln. ces. Ferdyn. 2100 Kor.	5890 - 5405 -
Acotomyj. kol. lok. aks. pierw. 200 zł.	
Kol. Lwow.-Belzec (aks. pierw.) 200 zł.	368 - 371 -
Lwow.-Czer.-Jassy 200 zł.	382 - 400 -
wecnodn.-gal.-lokan. 200 zł.	
panstwowych 200 zł. = 500 fr.	
podmieowej 200 zł. = 500 fr.	
węg. galicyj. lokal. 200 zł.	399 - 400 -
Akcyje banków (za sztukę)	
Banku Anglo-amer. 240 Kor.	248 50 270 50
Banku austr. handl. 1000 Kor.	2850 - 2855 -
Zakł. kred. dia handlu i przem. 320 Kor.	682 - 694 -
Weg. banku kred. 400 Kor.	513 - 514 -
Wojno austr. tow. esk. 400 Kor.	530 - 530 75
Wojno austr. tow. esk. 400 Kor.	240 - 280 -
Wojno austr. tow. esk. 400 Kor.	400 50 401 50
Banku dia krajow koronnych 400 Kor.	1563 - 1578 -
Banku Austro-węg. 1400 Kor.	504 - 508 -
Banku Związkow. (Unionbank) 400 Kor.	243 - 244 -
Banku węg. 200 Kor.	250 50 251 50
Banku węg. 200 Kor.	
Akcyje przedsiębiorstw przemysł.	
Tow. kopaln. węg. w Bruix 100 zł.	650 - 660 -
Zalic. karp. naft. tow. 500 Kor.	1015 - 1025 -
Austr. tow. gornicze Alpine 100 zł.	354 - 365 -
Przemysłow. tow. sezan. przem. 200 zł.	1651 - 1658 -
Przemysłow. tow. sezan. przem. 200 zł.	705 - 715 -
Przemysłow. tow. sezan. przem. 200 zł.	
Przemysłow. tow. sezan. przem. 200 zł.	874 - 380 -
Weksle.	
(Czeki, dewisy krótko term.)	%
Berlin i niem. m. bank. za 100 marek 4	117 37 117 57
Londyn za 10 funtow szter.	289 27 289 50
Paryż i francuski m. bank. za 100 fr. 5	94 52 95 05
Petersburg i Warszawa za 100 rubli 5 1/2	95 07 95 20
Włoskie bank. za 100 lirów 5	
Waluty.	
Dukat cesarski	11 85 11 89
20-frankowa	19 08 19 06
20-markowa	23 47 23 55
Niemieckie banknoty za 100 marek	117 85 117 85
Włoskie banknoty za 100 lir.	95 15 95 25
Rubie banknoty za 100 rubli	258 - 258 75

CENNIK

lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej
Lwów, dnia 19 września 1903

I. Akcyje za sztukę.	plac. w zapyt.
Banku hipot. galic. po 200 zł. (400 K.)	580 - 540 -
Ex dividende 20 Kor.	
Banku galic. dia handlu i przemysłu	
po 200 (400 Kor.)	280 -
Kolei gal. Kar. Lud. po 200 zł. m. k.	97 80 98 40
Kolei Lwow.-Czer.-Jassy po 200 zł. w. a.	570 - 580 -
w srebrze (400 Kor.)	
Garb. w Rzeszowie po 200 zł. (400 Kor.)	
Fabryki wagonow w Sanoku przedem.	
Lupiańskiego po 500 Kor.	850 -
Tow. dia galic. przedsięb. elektrycznych	
wod. po 200 zł. (400 Kor.)	400 - 420 -
II. Listy zastawne za 100 K.	
bez kuponu bieżącego	
Banku h. g. 5% w. a. wyl. z 10% 111 25 -	
Banku h. g. 4 1/2% w. a. los w 50 l. 106 80 107 50	
Banku h. g. 4% w. a. los w 50 l. po 200 K. 97 80 98 40	
Banku kraj. 4 1/2% w. a. los w 51 l. 101 70 102 30	
Banku kraj. 4% w. a. los w 57 l. 96 50 97 10	
Towarz. kred. gal. ziem. 4% (1 emia) 98 70 -	
Towarz. kred. galic. ziemsk. 4% los	
w 41 1/2 lat 98 70 -	
4% los w 56 lat 98 80 99 -	
III. Oblig. za 100 K.	
bez kuponu bieżącego	
Galic. fundusza propinacyjnego 4% w. a. 99 60 100 30	
Bukowiński fund. propinacyjny 5% w. a. 108 - -	
Komunale Banku kraj. 5% 3 emisya 101 70 -	
4% 4 emisya 98 50 99 20	
Kolej lokaln. wsoch. 4% po 200 Kor. 98 50 99 20	
Pożyczki krajowej 6% w. a. z r. 1873 - -	
Pożyczki kraj. 4% po 200 K. z r. 1898. 99 80 100 -	
Pożyczka miasta Lwowa 4% po 200 Kor. 98 50 -	
4 1/2% po 200 Kor. 101 50 -	
IV. Losy.	
Miasta Krakowa po 20 zł. (40 Kor.) 77 - 84 -	
Miasta Stanisławowa po 20 zł. (40 Kor.) - -	
V. Monety.	
Dukat cesarski 11 85 11 89	
20-frankowa 19 08 19 06	
20-markowa 23 47 23 55	
Niemieckie banknoty za 100 marek 117 85 117 85	
Włoskie banknoty za 100 lir. 95 15 95 25	
Rubie banknoty za 100 rubli 258 - 258 75	